

Wczoraj odszedł jeden z mistrzów. Mistrzów, których Roma w swej historii nie miała zbyt wielu (wszak nie zdobywamy scudetto co drugi sezon) i nie można przejść nad tym faktem do porządku dziennego. Z pewnością Ado należy się tych kilka poniższych zdań wspomnienia i zarazem pożegnania.

Aldo Maldera na zawsze pozostanie w pamięci wielu graczy i kibiców jako prawdziwy dżentelmen. I to zarówno na boisku jak i poza nim. Na murawie znany był z poszanowania przepisów oraz nóg rywali. W życiu prywatnym był zawsze uśmiechnięty, życzliwy, pomocny i niezwykle skromny.

Aldo Maldera to lewy obrońca z czasów złotej ery Giallorossich w latach '80 poprzedniego stulecia. Przyjechał do stolicy Włoch z Mediolanu, gdzie przez 10 lat bronił barw AC Milan. W czerwono-czarnej koszulce rozegrał 228 meczów i zdobył 30 goli – co jak na obrońcę jest naprawdę godne podziwu. Dysponował piekielnie silnym i precyzyjnym uderzeniem z lewej nogi, co wielokrotnie było dla bramkarzy rywali wielkim koszmarem. W sezonie 1980-81 pełnił nawet funkcję kapitana Milanu, z którym awansował do Serie A. Po roku pobytu w najwyższej klasie rozgrywkowej, „rosso-nerich” znów dosięgła degradacja do Serie B.

Ten fakt a także naciski Nilsa Liedholma sprawiły, że Aldo Maldera przed sezonem 1982/83 postanowił opuścić swój macierzysty klub i stał się zawodnikiem Romy. „Il Barone” miał wielkie zaufanie do sprowadzonego gracza i zagwarantował mu pozycję lewego obrońcy także w zespole ze stolicy Włoch. By obietnicy stało się zadość, trener Giallorossich postanowił przesunąć dotychczasowego lewego obrońcę, Sebino Nelu na drugą stronę defensywy.

Rok później Aldo mógł cieszyć się ze zdobycia przez Romę drugiego w historii scudetto. W mistrzowskim sezonie rozegrał 26 meczów i zdobył jednego gola. Niestety, nie mógł wziąć udziału w najważniejszym meczu w historii Romy – finale Pucharu Europy Mistrzów Krajowych, gdzie rywalem był Liverpool. Pokazana przez sędziego żółta kartka podczas rewanżowego meczu półfinałowego z Dundee, po jego zupełnie niegroźnym faulu w środkowej strefie boiska, wykluczyła go z tego wielkiego wydarzenia. Zważywszy, że Maldera znakomicie wykonywał rzuty karne a wspomniany finał rozstrzygnęła właśnie seria „jedenastek” – być może zamiast przenikliwej ciszy na Stadio Olimpico byłoby wielkie święto...

Aldo Maldera spędził w zespole Romy 3 sezony. W Serie A rozegrał dla jej barw 73 mecze i zdobył 6 goli. W Pucharze Włoch zaliczył 25 gier, strzelając jednego gola. W Pucharze Europy Mistrzów Krajowych zagrał w 7 meczach, w Pucharze Zdobywców Pucharów 4 spotkania, natomiast w Pucharze UEFA reprezentował Romę 8 razy (zdobyl jednego gola). W reprezentacji Włoch zagrał 10 razy.

W wieku 32 lat przeniósł się do Fiorentiny, gdzie zakończył swoją piłkarską karierę. Jako trener pracował między innymi w Grecji w klubie Panionios. Potem był nauczycielem dla najmłodszych adeptów piłkarstwa w Romie, gdzie pierwsze szlify otrzymał od niego między innymi Francesco Totti.

Do Trigorii wrócił 24 lutego, kiedy swoje święto miał Agostino Di Bartolomei z racji nazwania jego imieniem głównej płyty treningowej w ośrodku Trigoria. Spotkał wielu swoich dawnych kolegów z mistrzowskiej drużyny. Każdy z nich miał dla Aldo wiele serdeczności i szczerzy uśmiech. Jak zawsze zresztą... Aldo Maldera miał 59 lat.

Autor: RoMaO